



Sygn. akt I CSK 40/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 sierpnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa D. R. i małoletnich W. R. i J. R.  
reprezentowanych przez matkę Danutę R.  
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w Warszawie  
o odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę i ustalenie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 8 sierpnia 2012 r.,  
na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej  
od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 10 sierpnia 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części zasądzającej od  
pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A.  
w Warszawie na rzecz D. R. 67 311,50 zł z ustawowymi  
odsetkami (pkt I.2), J. R. 42 500 zł z ustawowymi odsetkami (pkt  
I.4), W. R. 110 500 zł z ustawowymi odsetkami (I.6), D. R., J. R. i  
W. R. renty po 250,25 zł miesięcznie, płatne do ostatniego dnia  
każdego miesiąca od dnia 13 stycznia 2006 r. z ustawowymi  
odsetkami (I.8), w części ustalającej odpowiedzialność  
pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w  
Warszawie w stosunku do W. R. za skutki wypadku z dnia  
7 października 2004 r., które ujawnią się w przyszłości (pkt I. 9),**

**w części oddalającej apelację pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w Warszawie w pozostałym zakresie (pkt III) oraz w części orzekającej w przedmiocie kosztów sądowych i procesu za obie instancje (pkt I.11, I.12, II i IV) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w R. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

#### Uzasadnienie

Powodowie - po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu - domagali się: zasądzenia od pozwanych in solidum na rzecz D. R. 68 000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2005 r. i 11 900 zł odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2009 r., J. R. 68 000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2005 r. i W. R. 140 000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 68 000 zł od 17 sierpnia 2005 r., a od kwoty 52 000 zł od dnia 3 listopada 2009 r.; zasądzenia od pozwanych in solidum na rzecz każdego z powodów renty uzupełniającej po 558 zł miesięcznie i ustalenia, że pozwani będą ponosić odpowiedzialność in solidum w stosunku do W. R. za skutki wypadku z dnia 7 października 2004 r., które ujawnią się w przyszłości, oraz zasądzenia kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy w R.: zasądził od pozwanych, przyjmując odpowiedzialność „D.” P. Holdingu Budowy Dróg sp. z o.o. w i P. Zarządu Dróg Wojewódzkich w R. solidarną, a Powszechnego Zakładu S. Ubezpieczeń SA w Warszawie i „D.” in solidum, na rzecz D. R. 30 000 zł, J. R. 50 000 zł, W. R. 130 000 zł z ustawowymi odsetkami i po 294,40 zł renty miesięcznej; ustalił, przyjmując wskazaną wyżej zasadę odpowiedzialności pozwanych, że będą oni odpowiadać w stosunku do W. R. za skutki wypadku z dnia 7 października 2004 r., które ujawnią się w przyszłości; oddalił powództwo w pozostałych zakresie i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że „D.” P. Holding Budowy Dróg sp. z o.o. w S. zobowiązał się - na podstawie zawartej z P. Zarządem Dróg Wojewódzkich w R. umowy z dnia 18 marca 2004 r. - wykonać remont cząstkowy nawierzchni dróg wojewódzkich na terenie województwa p. (zadanie nr 2 - Zachód). Umowa wykluczała wykonanie

remontu za pomocą podwykonawców. Projekt organizacji ruchu na czas wykonywania remontu dróg został pozytywnie zaopiniowany przez Komendę Wojewódzką Policji w R. i Marszałka Województwa P.. Przewidziano w nim m.in. obowiązek ustawienia znaku pionowego A-28 (sypki żwir) w wypadku wykonywania powierzchniowego utrwalaenia i w początkowym okresie pielęgnacji nawierzchni; w razie natomiast wykonywania prac szybko postępujących należało umieścić na pojeździe wykonującym roboty znak robót drogowych A-14 i strzałkę wskazującą, z której strony należy omijać pojazd, z jednoczesnym oznakowaniem pojazdu sygnałem świetlnym. Projekt przewidywał także konieczność ustawienia znaku B-33, nakazującego ograniczyć szybkość do 40 km/godz.

Dnia 7 października 2004 r. - w ramach wymienionej wyżej umowy - „D.” remontował część drogi M. - S. Prace polegały na utwardzeniu powierzchni przy pomocy gysu i emulsji asfaltowej. W godzinach wieczornych na remontowanym odcinku drogi doszło do czołowego zderzenia samochodu prowadzonego przez M. R. z samochodem prowadzonym przez A.N. Na skutek wypadku M. R., mąż powódki D. R., poniósł śmierć, a jadące z nim jego małoletnie dzieci J. i W. doznały obrażeń ciała. Prowadzony przez M. R. samochód jechał z szybkością około 102 km/godz. Kierowca, przejeżdżając przez położoną w dniu wypadku nawierzchnię drogi, pokrytą żwirem, stracił panowanie na samochodem i zjechał na lewy pas drogi.

W dniu wypadku roboty drogowe zostały zakończone przed godz. 18<sup>00</sup>. Opuszczając miejsce robót, wykonawca nie pozostawił żadnych znaków ostrzegających o niebezpieczeństwie związanym z nowo położoną nawierzchnią drogi. Miejsce robót było oznakowane tylko w czasie ich wykonywania, przez oznakowanie pojazdu wykonującego roboty. Następnego dnia po wypadku wyremontowany odcinek drogi został oznaczony znakami drogowymi A-28 i B-33.

Do wypadku doszło na terenie niezabudowanym, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi 90 km/godz. Droga jest nieoświetlona. W dniu wypadku były dobre warunki atmosferyczne, nawierzchnia drogi była sucha. Na skutek niezwiązania użytych w dniu wypadku do remontu nawierzchni drogi materiałów, gysu i emulsji

asfaltowej, następowało ich „wmywanie” spod kół samochodów, powodujące zmniejszenie przyczepności nawierzchni drogi.

Prowadzone przed Sądem Rejonowym w Ł. postępowanie karne przeciwko kierownikowi budowy R. D. i J. M., podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., zostało prawomocnie umorzone.

M.R. prowadził samochód z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków panujących na świeżo wyremontowanej drodze. Nadjeżdżający z przeciwka samochód osobowy, prowadzony przez A.N., nie mógł uniknąć zderzenia. Wyremontowany odcinek drogi stwarzał zagrożenie dla ruchu drogowego, z powodu nieoznakowania go w odpowiedni sposób. Nieustawienie znaku ostrzegawczego przez wykonawcę robót na nieoświetlonej drodze uniemożliwiało M. R. prawidłową ocenę warunków panujących na drodze, zwłaszcza nie mógł on przewidzieć „rozmywania się” nawierzchni drogi pod kołami samochodu. Prowadząc samochód z mniejszą prędkością, M.R. mógł mieć możliwość uniknięcia zderzenia samochodów.

Małoletni W. R. na skutek wypadku doznał wstrząśnienia mózgu, stłuczenia gałki ocznej lewej, urazu uogólnionego. Wystąpił krwiak podspojówkowy i krwotok do ciała szklanego i siatkówki. Po wypadku został przewieziony do szpitala, gdzie przebywał do dnia 18 października 2004 r. W marcu 2009 r. był na konsultacji w poradni zdrowia „R.” w Ł. Od dnia 21 do 27 kwietnia 2009 r. przebywał w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym Nr 1 w Ł., gdzie stwierdzono odklejenie się siatkówki oka lewego jako następstwo urazu komunikacyjnego. Zastosowano leczenie operacyjne. Dnia 5 maja 2009 r. powód został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym dobrym, z zaleceniem kontroli. Pomimo leczenia, nastąpiła praktyczna ślepota oka lewego. Trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 35%.

Przed wypadkiem powód był dzieckiem zdrowym, aktywnym tańczył breakdance, grał w piłkę. Po wypadku, od 2005 r. do 2008 r. chodził na treningi aikido. Treningi były prowadzone w formie zabawowej, w sposób niestwarzający zagrożenia upadkiem na głowę. Uraz oka, jakiego doznał powód, nie ma związku z uprawianiem sztuki walki aikido.

Małoletnia powódka nie doznała obrażeń na skutek wypadku komunikacyjnego.

D. R. w chwili wypadku przebywała na urlopie wychowawczym. Była zatrudniona w prywatnym biurze rachunkowym. Po wypadku otrzymała propozycję pracy w zakładzie K. Ł. Fabryka Śrub sp. o.o. w Ł., w którym pracował zmarły tragicznie mąż. Przyjęła tę propozycję ze względu na wyższe wynagrodzenie.

M.R. do śmierci otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 3601,20 zł brutto. W marcu 2009 r. wynagrodzenie na takim stanowisku, jak zajmowane przez niego wynosiło 3770 zł. M.R. średnio miesięcznie zarabiał 2354,75 zł. Średnie miesięczne wynagrodzenie powódki w 2005 r. wynosiło 812 zł. Małoletni powodowie otrzymują po ojcu rentę rodzinną w wysokości 679,67 zł.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany P. Zarząd Dróg Wojewódzkich w R. ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. Zdaniem Sądu zostały spełnione przewidziane w tym przepisie przesłanki odpowiedzialności tego pozwanego, zwłaszcza zachodził pomiędzy nim a „D.”, mimo zawartej umowy, stosunek zwierzchnictwa i podwładności w rozumieniu przytoczonego przepisu. Wina „D.” polegała na naruszeniu obowiązku prawidłowego oznakowania robót drogowych, wynikających z zatwierdzonego projektu organizacji ruchu. „D.” ponosi natomiast odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. Do przypisania mu odpowiedzialności deliktowej wystarczy tzw. wina anonimowa. Nie budzi też wątpliwości bezprawność działania polegająca na naruszeniu zasad bezpieczeństwa ruchu na drodze przez nieustawienie odpowiednich znaków drogowych. Solidarną odpowiedzialność wymienionych pozwanych uzasadnia art. 441 § 1 k.c. Podstawę odpowiedzialności in solidum pozwanego PZU i „D.” stanowiła natomiast zawarta między nimi umowa ubezpieczeniowa.

Jako podstawę prawną zasądzonego na rzecz powodów odszkodowania Sąd wskazał art. 446 § 3 k.c. Zasądzenie renty na rzecz małoletnich powodów uzasadnia natomiast art. 446 § 2 k.c. Ustalenie odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku, które ujawnią się w przyszłości, Sąd oparł na art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczenia D. R. o zasądzenie

odszkodowania z tytułu kosztów pogrzebu w wysokości 11 900 zł, ponieważ powódka nie zdołała wykazać, że je poniosła.

Ustalając wysokość dochodzonych roszczeń, Sąd uwzględnił przyczynienie się M. R. do powstania szkody, wynoszące 50%. Przyjął bowiem, że M.R., na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku, przekroczył dozwoloną prędkość (jechał 102 km/godz.).

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny - po rozpoznaniu apelacji powódki D. R. i pozwanych - zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że: zasądził od pozwanego „D.” na rzecz D. R. 11 878 zł, J. R. 7 500 zł i W. R. 19 500 zł z ustawowymi odsetkami (pkt I. 1, 3 i 5 sentencji), zasądził od pozwanych „D.” i PZU in solidum na rzecz D. R. 67 311,50 zł, J. R. 42 500 zł i W. R. 110 500 zł z ustawowymi odsetkami (pkt I. 2, 4 i 6 sentencji), zasądził od pozwanego „D.” na rzecz D. R., J. R. i W. R. rentę po 44,16 zł miesięcznie, płatną do ostatniego dnia każdego miesiąca, począwszy do dnia 25 października 2005 r. (pkt I. 7 sentencji), zasądził od „D.” i PZU in solidum na rzecz D. R., J. R. i W. R. rentę po 250,24 zł, płatną do ostatniego dnia każdego miesiąca, począwszy od dnia oznaczonego w wyroku (pkt I.8 sentencji), ustalił w stosunku W. R. odpowiedzialność na przyszłość za skutki wypadku komunikacyjnego pozwanego „D.” w zakresie 15% wartości szkody oraz pozwanych „D.” i PZU in solidum z zakresie 85% wartości szkody (pkt I.9 sentencji), oddalił powództwo w stosunku do pozwanego P. Zarządu Dróg Wojewódzkich w całości i w stosunku do pozwanych „D.” i PZU w pozostałej części (pkt 1.10 sentencji), orzekł o kosztach procesu z obie instancje (pkt 1.11, 12, 13, II, IV i V sentencji), oddalił apelację pozwanych „D.” i PZU w pozostałej części (pkt III sentencji).

Sąd odwoławczy nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego, że M.R. przyczynił się do wypadku. Pokreślił, że prędkość, z jaką poruszał się samochód „nie została dokładnie określona”. Trudno też - jego zdaniem - przypisać kierowcy lekkomyślność polegającą na niedostosowaniu prędkości do warunków na drodze, ponieważ kierujący samochodem nie miał możliwości ich oceny.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu P. Zarządowi Dróg Wojewódzkich w R. na podstawie art. 429 bądź art.

430 k.c. z powodu niespełnienia przewidzianych w nim przesłanek. Uznał, że „D.” za szkody wyrządzone osobom trzecim na skutek zaniedbania obowiązku prawidłowego oznaczenia remontowanego odcinka drogi ponosi na podstawie art. 415 k.c. Zdaniem Sądu odwoławczego nie ma znaczenia dla odpowiedzialności „D.” okoliczność, że wykonywał on roboty drogowe za pomocą podwykonawcy, ponieważ umowa zawarta z pozwanym P. Zarządem Dróg Wojewódzkich nie przewidywała możliwości korzystania z podwykonawców.

Powołując się na treść zwartej przez „D.” i pozwaną PZU umowy ubezpieczenia, w której przewidziano udział własny ubezpieczonego w wysokości 15% szkody, Sąd Apelacyjny uznał, że „D.” i PZU ponoszą odpowiedzialność in solidum za 85% wartości szkody, w pozostały zakres odpowiada zaś wyłącznie „D.”. Uwzględnił także roszczenie D. R. o zasądzenie odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu, albowiem uznał - w przeciwieństwie do Sądu pierwszej instancji - że doznana szkoda z tego tytułu, zarówno co do wyrządzenia jej powódce, jak i jej rozmiaru, nie budzi wątpliwości.

Wyrok zaskarżył pozwany PZU w zakresie uwzględniającym w stosunku do niego powództwo i oddalającym jego apelację oraz orzeczenia o kosztach procesu. W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach, pełnomocnik pozwanego zarzucił naruszenie art. 362, art. 415, art. 429, art. 822 § 1 k.c. oraz art. 328 § 2 i 189 k.p.c. Powołując się na te podstawy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź „o uchylenie zaskarżonego wyroku (...) i oddalenie powództwa w stosunku do PZU”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W literaturze i orzecznictwie Sądu Najwyższego nie ma wątpliwości, że w przyjętym w polskim porządku prawnym modelu apelacji pełnej postępowanie przed sądem drugiej instancji jest kontynuacją postępowania pierwszoinstancyjnego. To oznacza, że sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, który powinien za każdym razem poczynić własne ustalenia faktyczne i na ich podstawie dokonać oceny prawnej powództwa. Nie może on więc ograniczyć się - inaczej niż w systemie rewizyjnym - wyłącznie do kontroli wyroku wydanego przez sąd pierwszej instancji. Na Sądzie drugiej instancji spoczywa

zatem, podobnie jak na sądzie pierwszoinstancyjny, obowiązek sporządzenia uzasadnienia wyroku zawierającego wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i z przytoczeniem przepisów prawa (art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). Dokonanie przez sąd odwoławczy ustaleń faktycznych jest niezbędne do ustalenia podstawy prawnej wyroku, a więc doboru właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładni oraz podjęcia aktu subsumcji (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55).

Zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym zależy - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, (OSNC 1998, nr 4, poz. 83) - od treści wydanego orzeczenia oraz rodzaju czynności podejmowanych przez sąd drugiej instancji, wynikających z zarzutów apelacyjnych i limitowanych granicami kognicji sądu odwoławczego. W wypadku wydania np. orzeczenia oddalającego apelację, opartego na materiale zebranym w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych; wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne.

Tymczasem w rozpoznawanej sprawie, mimo wydania orzeczenia reformatoryjnego, zabrakło nawet wspomnianego wyżej stwierdzenia. Sąd odwoławczy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji co do zakresu odpowiedzialności skarżącego, uwzględnił oddalone wyrokiem pierwszoinstancyjnym jedno z roszczeń o odszkodowanie i nie znalazł postaw do przyjęcia - w przeciwieństwie do Sądu Okręgowego - przyczynienia się M. R. do wypadku komunikacyjnego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie wskazał jednak wyraźnie, na podstawie jakiego stanu faktycznego oparł rozstrzygnięcie. Można się jedynie domyślać, że wykorzystał podstawę faktyczną ustaloną przez Sąd pierwszej instancji. Jednakże kwestia ta nie może pozostawać w sferze domysłów, lecz musi być jednoznacznie wyjaśniona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika też, dlaczego Sąd



odwoławczy zdyskwalifikował uznaną za wiarygodną przez Sąd pierwszej instancji opinię biegłego M.S. co do przekroczenia przez samochód prowadzony przez M. R. dozwolonej prędkości i na jakiej podstawie przyjął, że prędkość samochodu wynosiła około 93 km/godz. Wprawdzie w opinii uzupełniającej jest mowa o takiej prędkości samochodu, ale biegły przyjęcie tej prędkości uzależnił - co uszło uwagi Sądu - od „przyjęcia sugestii Pana mecenasa M.O.”, podniesionych w jego piśmie procesowym z dnia 28 sierpnia 2006 r., zawierającym stanowisko co do wydanej w sprawie opinii. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby wspomniane sugestie zostały uwzględnione.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wtedy, gdy uzasadnienie nie zawiera wszystkich niezbędnych elementów, bądź zawiera takie braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną. Niewątpliwie taką wadą uzasadnienia jest zaniechanie przez Sąd odwoławczy ustosunkowania się do dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych i przeprowadzonego postępowania dowodowego, stanowiących podstawowy i pierwotny obowiązek każdego sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., I CSK 67/11, niepubl.). Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. należało zatem uznać za uzasadniony.

W sytuacji, w której kontrola kasacyjna wykazała nieprawidłowości uzasadnienia dotyczące podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, przedwczesne byłoby dokonywanie ocen w zakresie podnoszonych w skardze kasacyjnej naruszeń prawa materialnego. Skuteczne zgłoszenie zarzutu kasacyjnego dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi bowiem zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony w postępowaniu stan faktyczny, stanowiący podstawę zaskarżonego wyroku, nie budzi wątpliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 1, poz. 128).

Jedynie zatem ubocznie można zauważyć, że kwestia wyłączenia odpowiedzialności pozwanego „D.” na podstawie art. 429 k.c. wymaga oceny, czy zachodzą przewidziane w tym przepisie przesłanki zwalniające powierzającego

wykonanie czynności drugiemu od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Nie czynni zadość temu wymaganiu - co trafnie zarzucił skarżący - ograniczenie oceny do stwierdzenia, że nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności „D.” z powodu powierzenia wykonania remontu drogi podwykonawcy, „skoro umowa nr [...] nie przewidywała wykonania robót przez podwykonawcę”. Naruszenie obowiązku umownego może stanowić podstawę odpowiedzialności wobec kontrahenta z tytułu nienależytego wykonania umowy. Inną natomiast kwestią jest odpowiedzialność deliktowa powierzającego wykonanie czynności drugiemu wobec osoby trzeciej. Istotną kwestią z punktu widzenia odpowiedzialności „D.” może też okazać się zakres powierzonych obowiązków, czy obejmował on np. także obowiązek ustawienia przez podwykonawcę odpowiednich znaków drogowych.

Nieuzasadniony jest zarzut ustalenia z naruszeniem art. 189 k.p.c. odpowiedzialności skarżącej w stosunku do W. R. za spowodowane wypadkiem z dnia 7 października 2004 r. skutki, które ujawnią się w przyszłości. Po uchyleniu art. 442 k.c. i dodaniu art. 442<sup>1</sup> k.c. ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) pojawiły się wątpliwości, czy powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zostały one jednak rozstrzygnięte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 (OSNC 2009, nr 12, poz. 168), w której przyjęto, że pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, niepubl.). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną podzieliła to stanowisko i jego uzasadnienie.

Na skutek uwzględnienia skargi kasacyjnej zaskarżony wyrok podlega uchyleniu w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego pozwanego PZU. Nie zachodzi bowiem między skarżącym a „D.” współuczestnictwo jednolite, które pozwalałoby uznać skargę kasacyjną za skuteczną także wobec „D.”. Obecnie w orzecznictwie nie budzi już wątpliwości kwestia, że w procesie o naprawienie szkody powstałej na skutek wypadku komunikacyjnego nie zachodzi współuczestnictwo konieczne

pomiędzy zakładem ubezpieczeń a posiadaczem lub kierowcą pojazdu mechanicznego (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1996 r., III CZP 184/95, OSNC 1996, nr 7-8, poz. 91). Nie ma także podstaw do przyjęcia współuczestnictwa jednolitego (art. 73 § 2 k.p.c.). Analiza przepisów regulujących dochodzenie roszczeń z tytułu ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej nie pozwala wskazać przepisu, który wyraźnie ustanawiałby w tego rodzaju sprawach współuczestnictwo jednolite. Nie da się również wywieść takiego współuczestnictwa z istoty spornego stosunku prawnego. Należy podzielić wyrażone w literaturze stanowisko, że szczegółowa analiza sytuacji procesowej współuczestników biernych wynikającej z istoty stosunku prawnego przemawia przeciwko jednolitemu charakterowi współuczestnictwa zachodzącego między ubezpieczycielem a posiadaczem pojazdu mechanicznego w procesie odszkodowawczym z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Charakteryzująca współuczestnictwo jednolite jednakowość rozstrzygnięć występuje w procesie, o którym mowa, zawsze wówczas, przybierając charakter jednokierunkowy, gdy nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczonego i wyraża się oddaleniem powództwa w stosunku do pozwanych (ubezpieczonego i ubezpieczyciela). W wypadku natomiast stwierdzenia odpowiedzialności ubezpieczonego, może zapaść w stosunku do pozwanych orzeczenie odmiennej treści ze względu skutki obrony podjętej przez współuczestników. Ubezpieczyciel może zgłosić na przykład zarzuty co do wyłączeń lub ograniczenia zakresu ochrony ubezpieczeniowej czy zarzuty oparte na nieważności umowy ubezpieczenia, a ubezpieczony może zaś powołać się na zwolnienie z długu. Występująca jednakowość rozstrzygnięć w stosunku do obu współuczestników tylko wówczas, gdy nie ma podstaw do przypisania odpowiedzialności ubezpieczonemu nie wystarcza do przyjęcia tezy, że w procesie odszkodowawczym z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego między posiadaczem pojazdu mechanicznego i ubezpieczycielem zachodzi współuczestnictwo jednolite.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.).

/tp/